GŁOS WIELKOPOLSKI junior

GUZIK Z PĘTELKĄ

Zespół Szkół Odzieżowych
im. Władysława Reymonta
ul. Kazimierza Wielkiego 17
61-863, Poznań

Wydanie specjalne 12/16

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU POLSKA PRESS GRUPA

PARTNER Fundacja orange

NASZA PRZYGODA Z MEDIAMI

Program PRZYGODA Z MEDIAMI stanowił propozycję zajęć pozalekcyjnych dla uczniów Zespołu Szkół Odzieżowych w Poznaniu. W ramach programu młodzież, która pasjonuje się dziennikarstwem, miała możliwość rozwijać swoje zainteresowania, doskonaląc umiejętności, wiedzę publicystyczną, informatyczną i fotograficzną.

Zadanie to jest realizowane od kilku lat poprzez udział uczniów w edukacyjnym projekcie dzienników regionalnych Polska Press Grupy Junior Media. W ramach projektu grupa szkolnych redaktorów wydaje gazetę szkolną „Guzik z Pętelką", ucząc się dziennikarstwa, uczestnicząc w warsztatach prowadzonych przez profesjonalnych dziennikarzy. Gazeta szkolna pełni ważną rolę w życiu społeczności szkolnej.
Oprócz zadania m.in. informacyjnego, kulturalnego i wychowawczego, kształtuje pozytywny wizerunek szkoły w środowisku lokalnym oraz upowszechnia sukcesy uczniów i nauczycieli.

Program obejmował wiedzę zarówno teoretyczną, m.in.: terminologię dziennikarską, podstawowe gatunki dziennikarskie, jak i wiedzę praktyczną, m.in.: przeprowadzanie wywiadów, sondy uliczne, praca w edytorze tekstu, wykonywanie i obróbka graficzna fotografii.

Udział młodzieży w programie pozwolił na poszerzenie ich wiedzy i umiejętności w zakresie dziennikarstwa, wykorzystanie nowych doświadczeń w pracy redakcyjnej, rozwijanie i ubogacanie zainteresowań oraz ciekawe spędzanie wolnego czasu.

W specjalnym numerze gazety szkolnej informacje i wydarzenia podsumowujące program "Przygoda z mediami".

Zapraszamy!

FOTORELACJA

W Kinie Teatrze Apollo obejrzeliśmy spektakl pt.: ” Romeo i Julia”. Podobała nam się gra aktorska oraz pomysłowa, funkcjonalna scenografia. Uważamy, że na udany spektakl składa się wiele elementów. Nawet drobna usterka może zakłócić odbiór całości. Nauczyliśmy się także jak pisać recenzję.

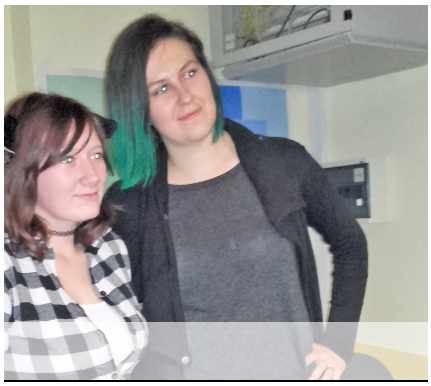

W LO nr V uczestniczyliśmy w warsztatach czytelniczych i spotkaniu z panią Olgą Stan ze Stowarzyszenia Klub Fantastyki Druga Era. Poznaliśmy niezwykle ciekawą osobę i bogatą ofertę książek fantasy. Przekonaliśmy się, że możemy z powodzeniem brać udział w dyskusjach o literaturze.

Podczas wizyty w radiu Emaus obserwowaliśmy „radiowców” przy pracy. Czytaliśmy do mikrofonu zdania pełne pułapek fonetycznych. Ciekawym doświadczeniem było wysłuchanie nagrania z własnym głosem.

Wzięliśmy udział w warsztatach „Jak to się robi”. Dowiedzieliśmy się, jak kadrować, jak robić ciekawe ujęcia. Podobało nam się, że mogliśmy praktycznie uczyć się obsługiwania kamery a nie tylko słuchać, jak to się robi.

Sprawozdanie z filmów „Rauf" i „Pułapka"

Bohater filmu „Pułapka"- Kuttappayi to mieszkający w Indiach ośmioletni chłopiec. Po śmierci rodziców opiekował się nim dziadek. Co ciekawe, mimo śmierci mamy i taty, był raczej wesoły i chętnie pomagał dziadkowi w pracy. Gdy poznał kolegę z zamożnej rodziny- Tinku, jego marzeniem stała się edukacja w szkole. Tinku dopuścił się rzekomo „zdrady" (nie przyszedł do Kuttappayi'a w odwiedziny), ale nasz bohater dalej traktował go jak przyjaciela i bezinteresownie pomógł mu w wykonaniu rzeźby na konkurs. Jednak kiedy dziadek wysłał go do niewolniczej pracy, kompletnie się zmienił.
Był bity i poniżany przez swoich „chlebodawców".

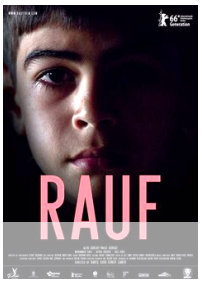

Z powodu tej beznadziejnej sytuacji Kuttappayi ze szczęśliwego chłopca stał się niewolnikiem własnej rozpaczy.
Z kolei tytułowy Rauf pochodził z Turcji, konkretnie z Kurdystanu. Miał wiecznie kłócących się kolegów.

Pewnego dnia z powodu ich kłótni został niesprawiedliwie wyrzucony ze szkoły. Ojciec wysłał go do pracy u zaprzyjaźnionego stolarza produkującego trumny. „Klienteli" dostarcza tocząca się od lat partyzancka wojna o niepodległość Kurdystanu. Tam poznał miłość swojego życia- o dziesięć lat starszą córkę swojego szefa.
Dziewczyna wstępuje do walczących w górach oddziałów i w krótkim czasie zostaje zabita. Rauf bardzo to przeżył. Chcąc uczcić jej pamięć, wraz z przyjaciółmi zerwał różowe kwiaty, które zrzucił z mostu na płynącą na łódce trumnę, co nie tylko dało niesamowity efekt, ale pozwoliło mu dotrzymać obietnicy złożonej dziewczynie, że kupi jej szalik w różowe kwiaty.

Sądzę, że opowiedzenie historii tych chłopców miało na celu zwrócenie naszej uwagi na problemy z jakimi musieli się zmierzyć- wojna, skrajne ubóstwo, niewolnictwo. *Kacper Ikała*

Relacja ze spektaklu "Romeo i Julia

We wtorek 11 października wybraliśmy się do teatru na sztukę według Williama Szekspira ,,Romeo i Julia". Dojście do teatru było pełne emocji i wrażeń. Gdy doszliśmy na miejsce okazało się, że czekała na nas niemiła niespodzianka, ponieważ w holu było bardzo tłoczno. Około 11:45 weszliśmy do sali. Gdy przedstawienie się zaczęło, nie dało się nie zauważyć, że główna postać- Romeo miał niedziałający mikrofon, co przeszkadzało osobom siedzącym z tyłu. Ogłoszono przerwę techniczną i dalsza część spektaklu odbywała się bez żadnych kłopotów. Jeśli chodzi o odczucia to wszyscy byli bardzo skupieni i zaciekawieni tym co stanie się dalej. Była to czysta poezja. Wszystkim się bardzo podobało, ponieważ sztuka opowiadała o miłości dwojga ludzi z różnych rodzin, które były wrogo nastawione do siebie. Ich stroje były współczesne, ale zawierały elementy średniowieczne.
I tak spektakl zakończył się dramatyczną śmiercią dwóch głównych postaci. Wszyscy wyszli z teatru bardzo zadowoleni.

Marika i Beata kl. IG

Recenzja ze spektaklu "Romeo i Julia"

Moim zdaniem to przedstawienie było bardzo oryginalne. Na początku czułem, że to będzie bardzo dziecinne, bo aktorzy mówili między sobą w śmieszny sposób, ale po kilku minutach zmieniłem zdanie. Nie interesują mnie klimaty romantyczne, więc chyba nie można było oczekiwać, że cały spektakl mnie zaciekawi.

Zajęło mi dłuższą chwilę, zanim zrozumiałem, że Romeo i Julia pochodzą z dwóch skłóconych ze sobą rodzin. Moją uwagę przyciągał również sposób, w jaki aktorzy zmieniali dekoracje do kolejnych scen, obracając ściany na kółkach, zmieniając balkon w łóżko albo w trumnę… Było to bardzo sprytne. Zaciekawiłem się też sceną końcową, kiedy Julia udawała, że popełnia samobójstwo wypijając jakiś płyn. Romeo z miłości do niej zrobił to samo. Julia po chwili się jednak obudziła i gdy zobaczyła, że Romeo umarł, postanowiła drugi raz się zabić. Teraz już naprawdę.

Jestem zadowolony, że wybrałem się do teatru. Mam nadzieję, że dzięki temu w przyszłości będę odbierać kulturę wysoką z większym zrozumieniem

Łukasz Witkowski z kl. IG

11 listopada w naszym mieście

W całym kraju dzień 11 listopada wiąże się z obchodami odzyskania przez Polskę niepodległości. Ale w Poznaniu te obchody są połączone z imieninami największej ulicy w mieście – Święty Marcin. Dlatego mają radośniejszy przebieg, niż w innych rejonach kraju.

Imieniny ulicy Święty Marcin organizuje od 1994 roku Centrum Kultury „Zamek". Impreza zmienia się z roku na rok. W jej programie jest jednak kilka rozpoznawalnych już elementów.

Najbardziej charakterystyczne są rogale świętomarcińskie, wypiekane z ciasta półfrancuskiego, wypełnione masą makowo – migdałową. Można je kupić na zamkowym jarmarku. Innym elementem jest korowód świętego Marcina w stroju rzymskiego legionisty, który w otoczeniu szczudlarzy, muzyków, machin i platform (w sumie w paradzie każdego roku udział bierze kilkaset osób!) przemierza ulicę, kończąc przemarsz pod Centrum Kultury "Zamek". Zawsze obserwujemy w paradzie wiele patriotycznych akcentów- żołnierzy w mundurach z epoki, barwy narodowe zdobiącestroje maszerujących, kawalerzystów na koniach i chmury białoczerwonych balonów unoszące się nad głowami widzów. Prezydent Miasta Poznania przekazuje św. Marcinowi klucz do bram miasta, co staje się sygnałem do rozpoczęcia radosnego świętowania, którego finałem jest pokaz fajerwerków.
Bardzo się cieszymy, że uczestniczyłyśmy w tym święcie. Musimy przyznać, że dokumentowanie wydarzeń poznańskich obchodów 98 rocznicy odzyskania niepodległości i imienin ulicy Św. Marcin" sprawiło nam wielką frajdę!

Karolina Teska i Kinga Rosa kl IAT

Legenda o rogalach świętomarcińskich

Wiele lat temu w Poznaniu mieszkał pewien piekarz. Nie był zbyt bogaty, ale za to bardzo pobożny. Pewnego razu kiedy zbliżał się odpust w pobliskiej parafii Św. Marcina postanowił dokładniej poznać dzieje świętego. Historia bardzo poruszyła piekarza. Chciał wziąć przykład ze św. Marcina, który podzielił się z żebrakiem swoim odzieniem.

Jednak biednych w Poznaniu było dużo, a piekarz miał tylko jeden płaszcz. Postanowił więc zrobić to,

co umiał najlepiej, a więc rozdać ubogim swoje wypieki. Tego też dnia położył się wcześniej spać bo nazajutrz był odpust i czekał go bardzo pracowity dzień przy wypiekach. W nocy miał bardzo dziwny sen. Usłyszał tętent konia, a chwilę później nadjechał jeździec. Rycerz spojrzał we śnie na piekarza i uśmiechnął się. Jeździec nie odezwał się nawet jednym słowem, ale w sercu piekarz wiedział, iż jest to św. Marcin. Kiedy rycerz odjechał, piekarz ujrzał na bruku lśniącą podkowę. Rankiem mężczyzna zabrał się do przygotowywania wypieków.

Bułkom nadał kształt podkowy, którą widział we śnie, a wypełnił je słodkim nadzieniem z białego maku symbolizującym czystą duszę Św. Marcina. Od tej pory już co roku wypiekał pyszne rogale, a po jego śmierci tradycję przejęli inni piekarze. Tradycja ta trwa do dziś, a bułki te noszą nazwę rogali świętomarcińskich.

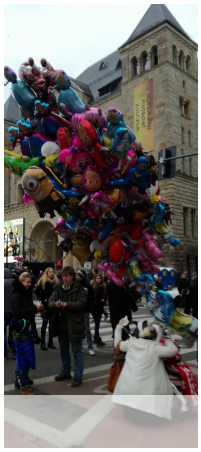

Karolina T. i Kinga R. kl. IAT

FOTORELACJA

Nasze „przygody z mediami” opowiedzieliśmy w szkolnej gazecie „Guzik z Pętelką”.

Niezwykle ciekawa była praca reporterska: „11 listopada w naszym mieście”.
Nauczyliśmy się obsługiwać kamerę i robić dobre zdjęcia.
Dowiedzieliśmy się, że ludzie niewiele wiedzą na temat tego święta i pewnie dlatego niechętnie udzielają odpowiedzi.
I bardzo ważna sprawa: kiedy kręci się film w plenerze w listopadzie, warto wziąć ze sobą rękawiczki!

Podczas warsztatów w sali informatycznej dowiedzieliśmy się, jak montować nagrany materiał. Pracowaliśmy przy komputerach, wykorzystując przez nas nakręcony roboczy materiał filmowy. Czuliśmy się jak prawdziwi montażyści. Podziwialiśmy również filmy kolegów i koleżanek.

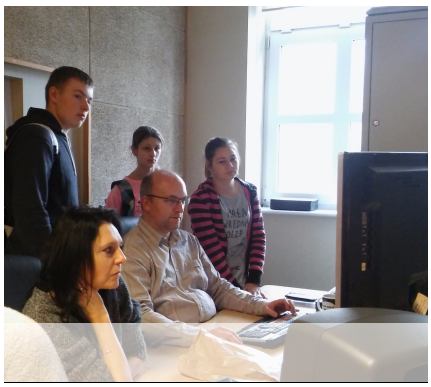

Byliśmy na wycieczce w TVP Poznań!
Najbardziej cieszyliśmy się, że mogliśmy siedzieć za stołem, gdzie nagrywa się „Teleskop”.
Wcielaliśmy się w rolę redaktora prowadzącego.
Obsługiwaliśmy także kamery studyjne „Beta”.

W ramach Międzynarodowego Festiwalu Filmów Młodego Widza „Ale Kino!” obejrzeliśmy filmy pt.: „Pułapka” produkcji hinduskiej i „Rauf” produkcji tureckiej. Większość z nas pierwszy raz brała udział w festiwalu filmowym. Podobało się nam, że poznaliśmy warunki życia ludzi w innych rejonach świata i w innych kręgach kulturowych. Nie zdawaliśmy sobie sprawy, że można żyć w takiej biedzie i zagrożeniu.
To koszmar! Filmy skłoniły nas do refleksji: najważniejsza jest przyjaźń i miłość. Trzeba cieszyć się z tego, co się ma, bo inni mają gorzej.

11 listopada w naszym mieście

Przeprowadziłam sondę sprawdzającą wiedzę poznaniaków na temat Święta Niepodległości oraz jego obchodów.
Uzyskałam odpowiedzi od około 20 osób.
Oto wyniki mojej pracy.

1. Czy wiesz, jakie święto jest obchodzone przez Polaków 11 listopada?
Wszyscy ankietowani odpowiedzieli poprawnie: odzyskanie niepodległości przez Polskę.

2. Czy wiesz, kiedy Wielkopolska odzyskała niepodległość?
Poprawna odpowiedź: powstanie wybuchło 27 grudnia 1918 roku, po dwóch miesiącach zmagań z Niemcami prawie cała Wielkopolska była znów wolna po 123 latach niewoli.
(odpowiedź obrazuje poniższy wykres)

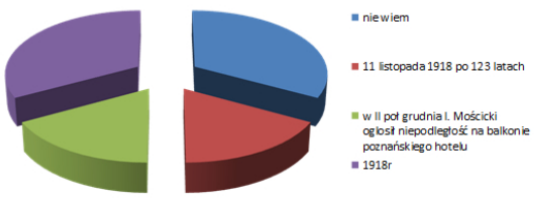

3. Czy wiesz, którą rocznicę dziś obchodzimy?

Niektórzy gorączkowo liczyli lata od 1918 roku, inni od razu wiedzieli i bez chwili zastanowienia potrafili odpowiedzieć; nikt jednak nie powiedział „nie wiem”.
Poprawna odpowiedź: 98 lat

4. Jak spędzasz ten świąteczny czas?

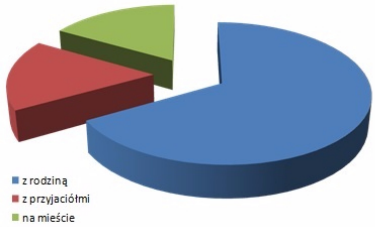

5. Czy wiesz, z jakiej okazji poznaniacy jedzą rogale świętomarcińskie?

"Święty Marcin lubił rogale!”
„Taki zwyczaj regionalny.”
„Z okazji imienin głównej ulicy w Poznaniu.”
„Ku zdrowotności.”

Sondę przeprowadziła Małgorzata Gawelska

Tradycja pieczenia gęsi na świętego Marcina

Św. Marcin wspominany 11 listopada był synem rzymskiego legionisty i gdy dorósł, sam także został żołnierzem. To właśnie z tego okresu jego życia pochodzi najbardziej znana o nim opowieść. Św. Marcin miał spotkać na swojej drodze ubogiego człowieka, który był prawie nagi. Podzielił się więc z nim płaszczem żołnierskim. Dlatego został patronem ubogich i żołnierzy. Jedna z historii o św. Marcinie głosi, że gdy chciano nadać mu sakrę biskupią on tego nie chciał. Ukrył się przed wysłannikiem papieża, ale jego kryjówkę zdradziła swoim gęganiem gęś.
To od tej opowieści pochodzi zwyczaj pieczenia gęsi na 11 listopada. Zwyczaj ten dotarł do Polski z Niemiec i jest popularny w Wielkopolsce. Znane jest też przysłowie

„Na Świętego Marcina dobra gęsina”.

http://www.se.pl/